

Pozdrawiam i przesyłam kilka zdjęć z dzisiejszej liturgii.



Budynek z zewnątrz nie wygląda na kościół. Raczej "Mizerna cicha stajenka licha". Ale w takim biednym miejscu narodził się też Jezus.

Dzisiejsza modlitwa trwała trzy i pół godziny, bo dwie wspólnoty rozpoczynały nowy rok formacji i z tej okazji były dodatkowe modlitwy zakończone błogosławieństwem. Pierwsza wspólnota to L'equipe Notre Dame czyli polski Domowy Kościół", a druga to "chór parafialny", który po przerwie wznowił działalność.

Rozpoczyna się Msza.

Radość w kościele wyraża się śpiewem i tańcem i jest znacznie większa niż u nas. Dla przykładu zbieranie tacy do trzech koszyków (dzieci, kobiety, mężczyźni) oraz dary ofiarne.

Komunia Święta tutaj wszędzie jest na rękę.

"Les Equipes de Notre Dame" na zakończenie Mszy Świętej odnowili swoje przyrzeczenia, a następnie ksiądz zachęcił nowe pary do wstąpienia do ruchu. Nasza Pani Agnieszka, która pracuje u sióstr wraz ze swoim mężem, są parą rejonową (ubrani w jednakowy strój na czerwono).

Po Mszy Świętej s. Anna (ta, która usłyszała wewnętrzny głos, aby mi tłumaczyć homilie) zapoznała mnie z kilkoma rodzinami z kręgów. Parę lat temu była opiekunem duchowym kręgu składającego się z 12 par.









Subjekt jest geofizykiem i jest to człowiek, który jest (55 lat) i nie jest geofizykiem, który jest geofizykiem w